

Politycznie niepoprawny przeгляд prasy – 69

29 listopada 2022

Prezentowany, selektywny przegląd wiadomości ze świata zawiera kilkanaście informacji i not publicystycznych odnotowanych głównie między sierpniem i listopadem 2022 roku.

COCA-COLA, PLASTIK I KONFERENCJA KLIMATYCZNA W SHARM EL SHEIKH W EGIPCIE

Coca-Cola, znajdująca się w czołowie podmiotów zanieczyszczających środowisko plastikiem była sponsorem Szczytu Klimatycznego COP 27, który odbył się w Sharm El Sheikh w Egipcie w dniach 6-18 listopada 2022 roku. Michael Goltzman, wiceprzewodniczący Coca-Coli ds. polityki publicznej i zrównoważonego rozwoju komentując symboliczną rolę w tym wydarzeniu reprezentowanego przez siebie przedsiębiorstwa powiedział: „Dzięki partnerstwu z COP27 system Coca-Coli będzie wspierał wspólne działania przeciwko zmianom klimatu”.

Powierzenie takiej roli Coca-Coli spotkało się z krytyką organizacji społeczeństwa obywatelskiego i działaczy ekologicznych. Organizacja Clean up Kenya określiła tę nominację mianem „obrzydliwej” zważywszy na to, że prawie połowa odpadów z plastikowych butelek znajdujących się w Kenii może pochodzić od Coca-Coli. Ugandyjski działacz środowiskowy Nyombi Morris uważa, że „dominacja trucicieli w negocjacjach klimatycznych, sprawi, że nie osiągniemy dobrych wyników”; dla krajów afrykańskich może to oznaczać, że „więcej jezior zostanie ponownie wypełnionych plastikiem”.

„Mieszkańcy krajów o niskich dochodach mają uzasadnione powody by gniewać się na Coca-Colę – pisze Sydney Allen –

korporacyjny gigant wydał miliardy dolarów na dystrybucję swojego produktu w krajach o niskich i średnich dochodach, ale rzadko wkłada wysiłek w zapewnienie, by te miejsca miały odpowiednią infrastrukturę do gospodarowania napływającymi odpadami” [1]. Pojawianie się wielkich korporacji współodpowiedzialnych za zanieczyszczanie środowiska w rzekomej awangardzie, która chciałaby o te środowisko dbać może uchodzić za podręcznikowy przykład korporacyjnego „greenwashingu”. Tym sposobem Coca-Cola wzmacnia swoją markę i kojarzy się z ruchem ekologicznym, sprawiając wrażenie, że jest częścią rozwiązania, a nie jedną z głównych przyczyn problemów.

GREENWASHING NABIERA ROZPĘDU W AFRYCE

Firma African Agriculture Inc z siedzibą w Stanach Zjednoczonych podpisała serię umów dających jej dostęp do ponad 2 milionów hektarów ziemi w Nigrze. Za inwestycją kryje się projekt tworzenia i sprzedaży tzw. kredytów węglowych. Chodzi o to, aby sadzić drzewa, które „wiążą węgiel atmosferyczny w ziemi”, a następnie sprzedawać te „pozytywne kredyty” firmom zanieczyszczającym środowisko [2]. W dużym skrócie przedsięwzięcia o tym profilu nazywa się „rolnictwem węglowym” i przyrównuje się je do „rolnictwa przyjaznego klimatowi” i „rozwiązań opartych na przyrodzie”. Jak zauważa francuska organizacja pozarządowa GRAIN wszystkie te terminy wprowadzają w błąd opinię publiczną, służąc zamaskowaniu nowych źródeł zysków [3].

Przykładowo wspomniane African Agriculture Inc pod koniec 2021 roku podpisało dwie umowy z gminami Ingall i Aderbinssinat w nigeryjskim regionie Agadez. Obie umowy są 50-letnimi umowami dzierżawy, dającymi firmie prawa do ponad 2 mln hektarów ziemi, w tym także prawo dostępu do wód podziemnych w celu produkcji kredytów węglowych, co nastąpi poprzez utworzenie

plantacji sosny Aleppo. W maju 2022 roku Generalna Dyrekcja ds. Wody i Leśnictwa przy Ministerstwie Środowiska Nigru zobowiązała się do zawarcia umowy o udostępnieniu tej samej firmie ponad 624 tysięcy hektarów gruntów, dokładnie na ten sam cel.

Cały konstrukt odbiega od koncepcji środowisk głoszących potrzebę walki ze zmianami klimatu. „Zamiast atakować źródło emisji gazów cieplarnianych – czytamy w komentarzu GRAIN – mamy do czynienia ze strategią finansjalizacji i kompensacji tych emisji – emisji, które wciąż i tak będą rosły. Co gorsza projekt wydzierzawiania publicznych ziem na których polegają lokalne społeczności, prowadzi do usuwania miejscowych wspólnot ludzkich z tradycyjnych terytoriów i pozbawianiu ich źródeł wody w zamian za domniemane projekty społeczne, takie jak punkty zdrowia i szkoły. Grupa organizacji społeczeństwa obywatelskiego z regionu Agadez potępia zamiar zagarniania ziemi i zażądała całkowitego anulowania projektu. Issa Garba, koordynator Młodzieżowej Sieci Nigeryjskiej na rzecz Zmian Klimatycznych stwierdził, że „zielony kolonializm, którym próbuje się nam narzucić jest zagrożeniem dla przyszłych pokoleń”, zgoda na niego jawi mu się jako forma „zbiorowego samobójstwa”.

Sytuacja w Nigrze nie jest wyjątkiem. W Ugandzie chęć zarobienia dużych pieniędzy na rynku kredytów węglowych doprowadziło do konfliktów z wiejskimi społecznościami. Aby utworzyć monokultury drzew – eukaliptusa i sosny – ugandyjskie państwo wysiedla mieszkańców przekazując ich ziemię „lokalnym i zagranicznym inwestorom”. Wzorzec ten powtarza się również w Kenii i Tanzanii uderzając w rolnicze i pasterskie społeczności. Firma African Agriculture Inc już wcześniej weszła w konflikt z wiejskimi społecznościami z Senegalu po tym gdy kupiła farmę Senhuile. Przejmując 20 tys. ha ziemi naraziła się na protesty 37 wsi, których bezpieczeństwo żywnościowe zostało nadwerężone w zderzeniu z biznesem kredytu węglowego.

PORTUGALIA PRZEPRASZA ZA KOLONIALNĄ MASAKRĘ W MOZAMBIKU

2 września 2022 roku premier Portugalii, António Costa przeprosił za masakrę Wiriamu do której doszło 16 grudnia 1972 roku. W jej trakcie portugalskie wojsko zamordowało w Mozambiku 400 nieuzbrojonych cywilów. Zbrodnia ta miała miejsce w trakcie portugalskiej wojny kolonialnej, która stała się wojną o niepodległość Mozambiku (1961-1974). Masakra Wiriamu została ujawniona przez brytyjskie media w 1973 roku, lecz przez wiele kolejnych lat była ignorowana przez stronę portugalską. Ocenia się, że jako pierwszy dokonana zbrodnię nagłośnił brytyjski dziennikarz Peter Pringle na łamach The Times, powoławszy się na relację zagranicznych misjonarzy pracujących w rejonie Wiriamu [4].



Costa powracając do wydarzeń sprzed półwiecza opisał je jako „niewybaczalny czyn, który hańbi historię Portugalii”. Premier Portugalii w trakcie wystąpienia w Maputo, w stolicy Mozambiku, zwracając się bezpośrednio do prezydenta tego kraju powiedział: „W tym roku 2022, mija prawie 50 lat od tamtego strasznego dnia, 16 grudnia 1972 roku. Nie mogę nie przywołać i pokłonić się wobec pamięci ofiar Masakry Wiriamu, niewybaczalnego czynu hańbiącego naszą historię” Maria Paula Meneses, historyczka i antropolog z Mozambiku określiła przeprosiny portugalskiego premiera mianem „odważnych”, zaznaczając, że to tylko jeden z rozdziałów kolonialnej przemocy portugalskiej [5].

Pochodzący z Mozambiku historyk Mustafah Dhada, mieszkający obecnie w Stanach Zjednoczonych wykazał, że wojska portugalskie zabiły jedną trzecią z 1350 mieszkańców obszaru. Zbrodnia dotknęła 216 rodzin mieszkających w pięciu wioskach (Wiriamu, Djemusse, Riachu, Juawu i Chaworha).

CENZURA INTERNETOWA POSTĘPUJE NA CAŁYM ŚWIECIE

14 października 2022 roku Biuro Praw Człowieka ONZ wyraziło zaniepokojenie przyjęciem przez Turcję środków prawnych „grożących znacznym ograniczeniem wolności słowa w tym kraju”. Dzień wcześniej turecki parlament uchwalił pakiet ustaw, uderzających w dziennikarzy i aktywistów, którym „za szerzenie dezinformacji” będzie groziło do trzech lat pozbawienia wolności. 12 października 2022 roku Yoweri Museveni, prezydent Ugandy podpisał poprawkę do ustawy o „nadużyciach komputerowych”, której zapisy grupa rzecznicza Unwanted Witness nazwała „nadchodzącym koszmarem wolności słowa”. Wcześniej, we wrześniu br. z własną inicjatywą w sprawie zwalczania przestępstw związanych z systemami informatycznymi i komunikacyjnymi wyszły władze tunezyjskie. Ogłoszony Dekret 54 za rozpowszechnianie „fałszywych wiadomości” przewiduje kary do 5 lat więzienia [6].

TŁUMIENIE PROTESTÓW W IRANIE UDERZYŁO W SZCZEGÓLNOŚCI W MNIEJSZOŚCI ETNICZNE I RELIGIJNE

Protesty jakie wybuchły w całym Iranie po śmiertelnym pobiciu Mahsy Amini stały się przyczynkiem do szczególnie brutalnego uderzenia przez irańskie siły bezpieczeństwa w społeczności Balochów (Beludżów) i Kurdów [7].

30 września 2022 roku irańscy funkcjonariusze przeprowadzili morderczy atak w mieście Zahedan położonym w południowo-wschodniej prowincji Sistan-Beludżystan. Według Amnesty International w wyniku ataku zginęło 82 demonstrantów, w tym dzieci należące do społeczności Balochów. W kolejnych dniach zginęło kilkanaście innych osób w tym regionie. Liczba ofiar śmiertelnych może być jednakowoż większa ponieważ wielu

etnicznych Balochów nie ma irańskich aktów urodzenia i żyje jak obywatele drugiej kategorii we własnym kraju.

Obok narodowego buntu w całym Iranie w związku ze śmiercią, wywodzącej się z kurdyjskiej społeczności Mahsy Amini, demonstracje na ziemiach zamieszkanym przez Balochów napędzane są gwałtem na 15-letniej dziewczynie z regionu, którego dopuścił się rzekomo miejscowy komendant policji. Warto zauważyć, że krwawe represje w balochistańskim mieście Zahedan zostały dostrzeżone w Saqqez, w rodzinnym mieście Mahsy Zhiny Amini. Lokalni nauczyciele oddali krew dla ofiar masakry, wyrażając tym samym gest solidarności z ludem Baloch.

W trakcie protestów giną jednocześnie sami Kurdowie. Według organizacji Hengaw tylko do 6 października 2022 roku zamordowanych zostało co najmniej 26 kurdyjskich cywilów na terenie Iranu. Aby stłumić wrzawę 28 września br. irańskie siły zbrojne wystrzeliły rakiety na sąsiednie terytorium kurdyjskie w Iraku. W tym ataku, dokonany również przy użyciu dronów, zginęło co najmniej 13 osób. Według UNICEF wśród ofiar śmiertelnych była ciężarna kobieta, a dwoje dzieci zostało rannych, po tym gdy jeden z pocisków uderzył w szkołę położoną w obozie dla uchodźców w Koya. Irański Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej odrzucił oskarżenia twierdząc, że zaatakował kurdyjskich „separatystycznych terrorystów”, którzy poparli „antyrządowe zamieszki” przetaczające się przez cały Iran.

Warto zauważyć w kontekście irańskich ataków na Kurdów żyjących w Iraku, że równolegle rząd turecki wykorzystując ciche przyzwolenie swoich zachodnich partnerów realizuje regularne ataki na Kurdów żyjących poza granicami Turcji np. w autonomicznych obszarach w Syrii takich jak Rożawa. O ile na fali medialnej propagandy także w Polsce stworzono swoistą akcję afirmacyjną na rzecz tureckich dronów Bayraktar, to należy zwrócić uwagę, że tureckie bezzałogowce wykorzystywane są do asymetrycznych akcji terrorystycznych zabijających niejednokrotnie cywilów na terenach kurdyjskich. Przykładowo

22 lipca 2022 roku trzy członkinie Kobięcych Jednostek Ochrony (YPJ) poruszające się samochodem zostały zaatakowane tureckimi dronami w pobliżu miasta Qamishli. Kobięty zginęły na miejscu, a kilka innych osób zostało rannych.

ECHA AFRYKAŃSKIEJ PODRÓŻY PREZYDENTA RP DO AFRYKI. NACISKI NA TO, ABY NIE ROZWIJAĆ PROJEKTÓW GAZOWYCH

Podróż Prezydenta RP Andrzeja Dudy do Nigerii, Wybrzeża Kości Słoniowej i Senegalu jaką odbył na początku września 2022 roku była ukazywana w polskich środkach przekazu jako wybiegająca naprzód próba wyjścia z wąskiego gardła spodziewanych niedoborów energii i rosnących cen gazu na światowych rynkach. Miał to być sygnał świadczący o tym, że Polska dywersyfikuje źródła własnego zaopatrzenia, zwłaszcza w związku z zamknięciem drzwi energetycznych do tradycyjnego źródła na wschodzie [8].

W trakcie podróży Andrzeja Dudy ze szczególną atencją zwracano uwagę na wizytę w Senegalu, który dysponuje dużymi, nie eksploatowanymi jeszcze złożami gazu ziemnego. Pojawienie się tam polskiego prezydenta odczytywano jako zasygnalizowanie woli współpracy z partnerami z Dakaru na tym polu. W polskiej telewizji publicznej – zważywszy na to jak mało w ogóle wspomina się w niej o tematach afrykańskich – poświęcono tej wizycie stosunkowo wiele czasu, intencjonalnie prezentując prezydenckie tournée jako dowód przezorności i dalekowzroczności.

Bardzo nie wielu obserwatorów zwróciło uwagę na koincydencję jaka zaszła przy tej okazji. Podczas gdy Prezydent RP opuścił Senegal 8 września, kilka dni później w tym samym kraju pojawił się John Kerry, 1. pełnomocnik Prezydenta Stanów Zjednoczonych ds. klimatu, który przestrzegł gospodarzy „przed

długoterminowymi projektami gazowymi w Afryce”. „Nie mówimy, że nie ma gazu [...] mówimy, że w ciągu najbliższych kilku lat gaz zastąpi węgiel i ropę” – tłumaczył dokładniej swoje intencje John Kerry zaznaczając, że gaz nie stanowi celu samego w sobie, a może być jedynie wykorzystywany jako przejście na czystsze źródła energii. I właśnie ten napędzający się rynek czystej energii sprawi, że inwestycje gazowe długoterminowo okażą się nieopłacalne [9].

W tym kontekście John Kerry zapowiedział, że po 2030 roku ważnym stanie się „przechwytywanie emisji z gazu” sugerując powielenie mechanizmów kwot emisyjnych, które obejmują aktualnie chociażby węgiel. Cezura roku 2030 jest w narracji Kerry’ego kluczowa bo wyznacza ona punkt w którym „wiele krajów rozwiniętych postanowiło przejść głównie na odnawialne źródła energii i ograniczyć zapotrzebowanie na gaz”. Będzie to miało konsekwencje dla długoterminowych projektów gazowych, bo te jak twierdzi amerykański przedstawiciel wobec zachodzących zmian „nie zwrócą się w ciągu 10 lat, podczas gdy niektóre kraje mówią o projektach eksploatacyjnych o żywotności 40 lat”.

Pojawienie się byłego kandydata na Prezydenta USA w Senegalu nie jest przypadkowe. Senegal i inne kraje regionu zamierzają produkować ropę i gaz, co jak wierzą, pomoże im zwiększyć produkcję energii elektrycznej, rozbudować przemysł energetyczny i wreszcie ograniczyć ubóstwo energetyczne. Według Międzynarodowej Agencji Energetycznej ponad 600 milionów ludzi, czyli 43 procent populacji Afryki (większość z nich w Afryce Subsaharyjskiej), nie posiada dostępu do elektryczności.

STATUS SUWERENNEGO IMMUNITETU DLA KSIĘCIA MOHAMMDA BIN SALMANA? APEL

O ZAKOŃCZENIE WSPIERANIA MILITARNEJ POLITYKI ARABII SAUDYJSKIEJ W JEMENIE

W połowie listopada 2022 roku administracja prezydenta USA Joe Bidena zirytowała obrońców praw człowieka, po tym jak zaczęła domagać się statusu „suwerennego immunitetu” dla saudyjskiego następcy tronu i premiera Mohammeda Bin Salmana w procesie sądowym dotyczącym porwania i zabójstwa Jamala Khashoggiego, dziennikarza zgładzonego na terenie saudyjskiej placówki dyplomatycznej w Turcji. Aktywiści praw człowieka są oburzeni tym, że Biden chce „pozwolić Salmanowi uciec przed morderstwem”, a także wspiera sprzedaż broni do Arabii Saudyjskiej po tymczasowym jej zamrożeniu [10].

„Prezydent Biden obiecał pociągnąć saudyjskiego władcę Mohammada Bin Salmana do odpowiedzialności za zabójstwo Khashoggiego”, Kongres powinien natomiast pomóc Bidenowi dotrzymać słowa, uchwalając rezolucję o mocy wojennej, która odcina wsparcie USA dla wojny saudyjskiej w Jemenie” – powiedział Davide Segal, dyrektor wykonawczy grupy aktywistycznej Demand Progress, który swoje wezwanie podparł dodatkowymi argumentami: „Arabia Saudyjska jest kontrolowana przez wyjęty spod prawa reżim, czego dowodzi zabójstwo amerykańskiego dziennikarza (Khashoggi pracował dla Washington Post), a także świadomie wstrzymywanie wydobywania ropy naftowej służące podtrzymaniu nielegalnej wojny Rosji wytoczonej Ukrainie [...] Stany Zjednoczone nie powinny [także] dłużej wspierać bezlitosnej wojny tego reżimu w Jemenie, wojny w której zginęło prawie 400 tysięcy ludzi, w tym niezliczone dzieci”.

TRZY TYSIĄCE CZŁONKÓW SPOŁECZNOŚCI

QUILOMBOLAS DEMONSTROWAŁO W STOLICY BRAZYLII

W środę, 10 sierpnia 2022 roku do Brasili, stolicy Brazylii przybyły delegacje Quilombolas. Na podstawie spisu ludności z 2010 roku szacuje się, że na terenie 1672 gmin brazylijskich mieszka 5972 społeczności Quilombolas. Mimo tak wyraźnej liczebności i obecności Quilombola czują się niewidzialnymi i niezauważalnymi ludźmi, których prawa są bezustannie łamane w dzisiejszej Brazylii [11].



Quilombolas możemy najprościej opisać jako brazylijski odpowiednik Marunów (Maroons), potomków czarnych niewolników, którzy w różnych okresach historycznych zbiegali z miejsc swojej niewoli w Ameryce Łacińskiej i tworzyli wolne i niezależne wspólnoty wolnych ludzi, niejednokrotnie tępione i ścigane przez panów kolonialnych, pragnących przywołać ich z powrotem na łono podległości niewolniczej lub też zamierzający zgładzić ich publicznie ku przestrodze na oczach niewolników.

Quilombolas w Brazylii, tak jak inne społeczności maruńskie, powstawały poprzez połączenie różnych dziedzictw i tradycji. Obok elementów lub szczątków kultur, wierzeń i identyfikacji przywożonych ze sobą z kontynentu afrykańskiego, łączyły w sobie doświadczenie życia na łonie społeczności kolonialnej i następnie nowe zakorzenienie w interiorze amerykańskim i jego środowisku, gdzie w izolacji i ukryciu społeczności Quilombolas adoptowały się do życia w nowych warunkach. Stając się tym sposobem „niewidzialnymi strażnikami lasu” wolni, czarni ludzie wrastali w krajobraz środowiska brazylijskiego, lecz wraz ze zniesieniem niewolnictwa w 1888 roku i poszerzeniem kontroli terytorialnej państwa brazylijskiego, nie byli rozpoznawani jako autonomiczne wspólnoty i właściciele ziemi. Wobec tego stawali się ludźmi bez ziemi narażonymi na represje.

Położenie ich bardziej nieokreślone prawnie niż rdzennych mieszkańców Brazylii, pogorszyło się w okresie prezydentury Jaira Bolsonaro. Dlatego na dwa miesiące przed wyborami w Brazylii około trzy tysiące Quilombola przybyło do miasta, w którym siedzibę posiada wiele najistotniejszych instytucji kraju. To drugi przypadek w historii Brazylii, kiedy doszło do tak dużej mobilizacji społeczności quilombolas. Ostatni raz tak okazałe zgromadzenie miało miejsce w 1995 roku, dokładnie trzy wieki po śmierci Zumbiego z Palmares. Sześć dni po ówczesnych wydarzeniach powstała też Conaq (Krajowa Koordynacja Artykulacji Wiejskich Wspólnot Czarnych Quilomboli).

„Jesteśmy niewidzialnymi strażnikami lasu. Kiedy patrzymy na Amazonkę nie widzimy siebie, chociaż 68% amazońskiego biomu zamieszkała jest przez czarnoskórych ludzi. Amazonka jest więc czarna” – deklaruje Denildo, lepiej znany jako Biko Rodrigues, który zaznacza jednocześnie, że quilombolas zapłacili bardzo wysoką cenę za ochronę różnorodności biologicznej”.

Według raportu katolickiej Duszpasterskiej Komisji ds. Ziemi (CPT) w 2021 roku na 418 terytoriach odnotowano wzrost przemocy na tle praw do ziemi. Spośród nich 28% było terytoriami zamieszkanymi przez Indian, rdzennych mieszkańców Brazylii, a 23% przypadało na ziemie zamieszkałe przez społeczności quilombolas.

„My quilombola, tubylcze, tradycyjne społeczności stanowimy granicę, która uniemożliwia konsolidację agro-hydro-górniczego biznesu na brazylijskiej wsi [...] Gdyby nas tam nie było, w tej przestrzeni chciwość i kapitał zniszczyłyby całą tę bioróżnorodność”. Spośród prawie sześciu tysięcy miejsc zamieszkanych przez quilombolas w Brazylii, tylko 404 terytoria są uznawane prawnie, z czego mniej niż 200 jest w pełni objętych demarkacją i zabezpieczonych prawnie na rzecz lokalnych mieszkańców. Stan ten przyczynia się do ekspozycji społeczności quilombolas na przemoc. Według CPT z przemocą, chociażby w postaci upokorzenia, zetknęło się 25% mężczyzn i

40% kobiet.

Biko Rodrigues zwraca uwagę na to, że w ostatnich latach Quilombola cierpią na demontaż wszystkich polityk publicznych. Jeszcze w 2012 roku agencje rządowe na ochronę terytoriów quilombolas przeznaczały około 70 milionów realii. W sierpniu 2022 roku suma ta wynosiła tylko 85 tys. realii.

Selma Dealdina, sekretarz administracyjny Conaq w artykule „Os quilombos que o Brasil insiste em ignorar” wyjaśnia, że „quilombar” to coś więcej niż werbalna forma określająca kryjówkę i miejsce ucieczki w czasach reżimu niewolniczego. „Quilombo jest symbolem zarówno oporu przeciwko ciemnościom, ale także miejscem powitania” – wyjaśnia Biko Rodrigues. To miejsce dla wszystkich ludzi, którzy przybyli z innych kontynentów i nie mogli w tamtym czasie znaleźć miejsca w społeczeństwie.

WOJNA NA UKRAINIE DZIELI ŚRODOWISKA ANTYIMPERIALNE I ANARCHISTYCZNE

Bill Weinberg, redaktor strony Countervortex, znanej wcześniej jako World War 4, od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę monitoruje i krytykuje postawę wielu progresywnych dziennikarzy, komentatorów, badaczy i obrońców praw człowieka, którzy wcześniej znani z krytyki militarizmu i różnych form nadużyć prawnych i gospodarczych, zwłaszcza w wydaniu amerykańskiego kompleksu militarno-przemysłowego, w aktualnej dobie wydarzeń w Europie Wschodniej nie potrafią zastosować tych samych miar.

Wśród tych osób wymienia między innymi Medeę Benjamin, założycielkę Code Pink, organizacji która zorganizowało nigdyś akcję obywatelskiego aresztowania Henry'ego Kissingera; Amy Goodman z „Democracy Now”, która była bezpośrednim świadkiem masakry przed cmentarzem Santa Cruz w Timorze Wschodnim (1992 r.) a także szczególnie krytykowanego

przez niego Noama Chomsky'ego, lingwistę znanego chociaż jako autor książki „Rok 501. Podbój twa”.

Medea Benjamin wraz z Nicolasem Daviesem napisała niedawno książkę pt. „War in Ukraine: Making Sense of a Senseless Conflict”. W wywiadzie udzielonym Amy Goodman Medea Benjamin twierdzi, że „negocjacje są nie tylko możliwe, ale są absolutnie niezbędne” ponieważ Ukraińcy nie odniosą wyraźnego zwycięstwa, które pozwoliłoby im na zajęcie Donbasu i Krymu. Wobec tego Benjamin wzywa „amerykańską opinię publiczną do naciskania na Biały Dom i przywódców w Kongresie, aby nalegali na proaktywne negocjacje”. W jej ocenie wojna ma zły wpływ na cały świat. Prowadzi do wzrostu głodu i wykorzystania brudnej energii, a także do „wzrostu i kosztowności militarystów na całym świecie”, w tym wzrostu wydatków na sojusz NATO. Na horyzoncie w jej perspektywie rysuje się ryzyko wojny nuklearnej; ona sama natomiast cały swój wysiłek w napisanie książki i wyprodukowanie 20-minutowego filmu na ten temat włożyła po to „aby pokazać ludziom straszliwą dewastację narodu ukraińskiego, jaką powoduje ta wojna” [12].

Bill Weinberg ludzi takich jak Chomsky i Benjamin określa mianem „państwowych lewicowców”, którzy posuwają się do bezustannych pouczeń sprowadzających się do zasady, że „Ukraińcy muszą odstąpić terytorium w zamian za pokój”. „Właściwie wzywają Stany Zjednoczone do negocjacji” z Rosją – mówi Weinberg – co prowadzi nas do świata mocarstw decydujących o losie Ukrainy bez Ukraińców, dokładnie tak jak w układzie monachijskim z 1938 roku, w którym „Czechosłowacja została zdradzona przez nazistów”.

Po drugiej stronie politycznego sporu Weinberg stawia wypowiedzi anarchistów z Ukrainy i Rosji, którzy „jednoznacznie wzywają do porażki Putina i odsunięcia go od władzy”. Powołuje się w tym na brytyjskie czasopismo anarchistyczne „Freedom”, które 4 października 2022 roku opublikowało wywiad z członkami Ukraińskiej Rewolucyjnej Konfederacji Anarchosyndykalistów (RKAS) opatrzony znamiennym

tytułem „Leftists” outside Ukraine are used to listening only to people from Moscow” [13]. Przedstawicielami RKAS przywoływanymi przez Weinberga są urodzony w Rosji lecz mieszkający w Dnieprze Anatolij Dubovik, a także Sergij Szewczenko z Doniecka, który po zajęciu miasta przez siły tzw. Donieckiej Republiki Ludowej (DRL) przeniósł się do Kijowa. Obaj mężczyźni brali wcześniej udział w protestach przeciwko osłabianiu praw pracowniczych przez rząd ukraiński, a także przeciw innym „neoliberalnym reformom” forsowanym w Kijowie. Usilnie jednak odrzucają „flirt elementów międzynarodowej lewicy z autorytarnymi separatystami Donbasu oraz ich rosyjskimi sponsorami”. Szczególnie protestują gdy tzw. Zachód poucza Ukraińców, że muszą negocjować, bo to „nieuchronnie oznacza oddanie terytorium Rosji w zamian za pokój”.

Kompromis poprzez zrzeczenie się suwerenności Dubovik i Szewczenko uważają za niemożliwy. Rosja od dawna demonstruje niezdolność do pokojowego współistnienia z sąsiednimi krajami. Było to widoczne podczas dwóch wojen kolonialnych na Kaukazie, w Czeczenii. „Społeczeństwo ukraińskie pamięta te wydarzenia i wie, że jedyną gwarancją pokoju będzie całkowita klęska armii rosyjskiej, zniszczenie reżimu Putina”. Dubovik i Szewczenko odrzucają pogląd, że Rosja musi być wspierana w imię przeciwstawienia się zachodniemu imperializmowi. Geopolitycznym celem Rosji nie jest bowiem powstrzymanie zachodniego imperializmu, ale uczynienie z Rosji imperium tak jak kiedyś, imperium potężniejszego, agresywniejszego i bardziej nieludzkiego niż konwencjonalny „Zachód”. Zauważają, że państwo rosyjskie tłumiąc wolność i niezależność u siebie nie może przynieść wolności i niepodległości innym krajom. „Prorosyjska lewica tego nie widzi. Używając analogii z powieści Georgea Orwella (1984), tacy lewicowcy stają po stronie Wielkiego Brata Eurazji przeciwko Wielkiemu Bratu Oceanii”.

KENIJCZYCY DOMAGAJĄ SIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI ZA ZIEMIE SKRADZONE PODCZAS BRYTYJSKIEJ KOLONIZACJI

Śmierć królowej Elżbiety II otworzyła niezabliźnione rany wśród rdzennych mieszkańców Kenii, którzy wzywają Wielką Brytanię do rozliczenia się z przeszłością i zysków jakie czerpała z byłych kolonii. Brytyjscy kolonizatorzy rządili Kenią od 1895 do 1963 roku, a intronizacja Elżbiety II zbiegła się w czasie z krwawo stłumionym przez Brytyjczyków powstaniem Mau-Mau. W tym okresie około 15000 rdzennych mieszkańców Kipsigi i Talai zostało zamordowanych lub zmarło w rezultacie przemocy kolonialnej, w tym głodu. Liczby te przewyższają dane dotyczące innych rdzennych klanów w Kenii, które spotkały się z przemocą ze strony Brytyjczyków. Lokalni mieszkańcy zostali wypędzeni z ziemi. Brytyjczycy przejęli ich zasoby tworząc rozległe plantacje herbaty [14].



Bóg dał każdej osobie ziemię, ale Brytyjczycy zeszli na brzeg i zabrali naszą. Zanim przybyli, nie mieliśmy żadnych problemów. Żyliśmy w pokoju” – powiedział Ngasura redakcji magazynu VICE. Ngasura ma obecnie 98 lat i jest najstarszym ocalałym, żyjącym wciąż mężczyzną, który przebywał w obozie internowania Gwassi, założonym przez brytyjskich kolonizatorów. Żyjący w Dolinie Rift mężczyzna pamięta jak jego lud został usunięty z ziemi przodków w 1933 roku. Posiada zdjęcie na którym uwieczniono go jako nastolatka. „Dużo wycierpieliśmy” – wspomina. Pamięta, że był głodny i zmuszony do poszukiwania jedzenia w koszach przed brytyjskimi hotelami, aby móc przynieść do domu cokolwiek co „jego matka mogła ugotować dla rodziny”.

Kobiety, w tym jego matka, były w tym okresie wielokrotnie

gwałcone. Ngasura został zmuszony do pracy jako robotnik przy budowie biur administracyjnych dla Brytyjczyków. Według kenijskiego historyka Godfrey'a Sanga, z około 2000 osób mieszkających w Gwassii przeżyło tylko 100. „Każdego dnia było dużo krzyku, ponieważ umierały dzieci i inni ludzie” – wspomina Ngasura. Oficjalne dokumenty brytyjskie potwierdzają, że obóz w Gwassii nie nadawał się do zamieszkania przez ludzi i miał być miejscem w którym „starzy ludzie będą stopniowo umierali”. Ojciec Ngasury zmarł po zarażeniu się malarią w Gwassii. Jego dwaj teściowie i dwaj przyrodni bracia również zmarli w obozie po ukąszeniu przez jadowite węże.

115 tysięcy członków ludów Kipisigi i Talai nie otrzymało odszkodowania ani przeprosin. Przez dziesięciolecia osoby, które przeżyły nie mogły dochodzić sprawiedliwości z powodu braku środków finansowych potrzebnych do wniesienia pozwu. W 2014 roku rząd hrabstwa Kericho zatrudnił kenijskiego prawnika Joela Kimutaia Boseka i brytyjską firmę prawniczą do prowadzenia sprawy. W 2019 roku brytyjski rząd napisał do prawników reprezentujących kenijskich powodów, że „nie ma zamiaru wdawać się w żaden proces” z ludami Kipsigi i Talai.

Ngasura jest jednym z kilkunastu osób, które niedawno złożyły skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Wraz z innymi powodami domaga się restytucji mienia rdzennych mieszkańców Kipisigi i Talai, których ziemie o powierzchni 200 tysięcy akrów nadal są własnością kilku brytyjskich firm herbacianych, w tym Finlay, Williamson i Lipton, którego właścicielem do lipca 2021 roku był Unilever (żadna z tych marek nie odpowiedziała na prośbę o komentarz ze strony VICE). Tymczasem Finlay na swojej stronie internetowej informuje, że rocznie zbiera 28 milionów kg herbaty z ponad 25000 akrów ziemi w Kericho napędzając „pozytywne zmiany gospodarcze, społeczne i środowiskowe”.

Podczas gdy korporacje prosperują ci, którzy przeżyli nadal cierpią z powodu wysiedlenia. Według kenijskich danych rządowych, co trzecia osoba w Kericho żyje w ubóstwie,

mierzonym dochodem poniżej 2 euro dziennie. Dziesiątki tysięcy Kipsigich i Talaiów pracuje przy zbiorach herbaty na rzecz tych samych międzynarodowych korporacji, które prowadzą działalność na ziemiach ich przodków. Zbieracze herbaty w Kericho powiedzieli Vice, że płacą im 8 szylingów kenijskich (0,067 USD) za kilogram herbaty.



Grace Chelengat Chepkwony miała 4 lata gdy brytyjscy żołnierze deportowali ją i jej rodzinę do obozu w Gwassi w 1934 roku. Kolonizatorzy przeprowadzili testy gleby i odkryli, że jej krajanie żyli na bardzo żyznej ziemi, idealnej do uprawy herbaty. „Jeśli Brytyjczycy chcieli narzucić swoją dominację, musieli pozbyć się Talai” – wspomina Chepkwony. 92-letnia kobieta pamięta wyczerpującą 14-dniową wędrówkę do Gwassi oraz to, jak dorośli i dzieci byli bici przez Brytyjczyków. Chepkwony wspomina, że wiele dzieci zmarło w drodze. W Gwassi członkowie rodziny Chepkwony otrzymali od Brytyjczyków dowody tożsamości, służące ewidencji i utrzymaniu ich w obozie. Każde opuszczenie obozu wiązało się z koniecznością uzyskania specjalnego pozwolenia. Według Chepkwony przerażające warunki życia w Gwassi miały ogromny wpływ psychologiczny. Wielu Talaiów popełniło samobójstwo. Wśród osób, które odebrały sobie życie znaleźli się jej pradziadek i prababcia Chepkwony, którzy musieli zmierzyć się z utratą kilku własnych dzieci, które zmarły na malarię w obozie i w drodze do obozu Gwassi.

Chepkwony przesłała kondolencję królowi Karolowi III z powodu śmierci jego matki królowej Elżbiety II. Ma jednak dla niego jeszcze jedną wiadomość: „Proszę go, aby przyjechał (do Kenii), zapłacił odszkodowanie i przeprosił. Jeśli to zrobi, wybaczę Brytyjczykom i na mojej ziemi zapanuje pokój”.

W BIRMIE TRWA WOJNA DOMOWA NA

PROWINCJI PO WOJSKOWYM ZAMACHU STANU I KRWAWYM STŁUMIENIU OBYWATELSKICH PROTESTÓW NA ULICACH

W obliczu rosnącego oporu na prowincji ze strony regionalnych, często etnicznych grup partyzanckich działających w sieci oporu jako Ludowe Siły Obronne (PDF) birmańska junta szkoli własny korpus paramilitarny złożony z konserwatywnych buddystów, birmańskich etnonacjonalistów i innych zwolenników reżimu. Formacja ta w nawiązaniu do legendarnego króla nazywana jest Pyu Saw Htee (Pyusawhti). Najsilniejsze poparcie dla polityki junty wojskowej w tym zakresie wykazuje Ma Ba Tha (Patriotyczne Stowarzyszenie Mjanmy), które jeszcze do niedawna było oskarżane o podżeganie do ataków na muzułmańskich Rohingya i inne mniejszości etniczne [15].

Odnotowywane są walki między będącą ekspozyturą wojskowej junty Pyu Saw Htee (PSH) a partyzantami. 5 listopada 2022 roku w starciu z Partyzanckimi Siłami Twantay zginęło trzech członków PSH. 13 października br. w miasteczku Htilin w regionie Magway około 30 milicjantów Pyu Saw Htee poddało się bojownikom z ruchu oporu Sił Obronnych Yaw.

Junta wojskowa od początku protestów prowadzi brutalną kampanię wojskową, zwłaszcza przy wykorzystaniu sił powietrznych. 23 października 2022 roku samoloty reżimu wojskowego zbombardowały festiwal muzyczny w miasteczku Hpakant w stanie Kachin. W ataku zginęło około 60 osób, w tym muzycy. Koncert odbył się z okazji 62. rocznicy powstania Organizacji Niepodległości Kachinu (KIO). Birmańskie wojsko doniesienia o dziesiątkach ofiar cywilnych nazwało „fałszywymi wiadomościami”.



Po brutalnej rozprawie z demonstrantami w centralnych miastach

birmańskich wojskowa junta napotyka najmocniejszy opór na terytoriach etnicznych, które stawiały wytrwały opór juncie birmańskiej już przed krótką odwilżą demokratyczną. Obszary Kachin, Karen, Kayah, Chin i Shan są atakowane przy użyciu helikopterów i myśliwców odrzutowych. Zdaniem opozycyjnego Rządu Jedności Narodowej Mjanmy (NUG) żołnierze junty dokonywali masowych zabójstw, podpaleń domów i wykorzystywali cywilów jako żywe tarcze. W stanie Kayah (Karenni) do opuszczenia swoich domów na przełomie 2021 i 2022 roku zostało zmuszonych 10 tysięcy ludzi. 24 grudnia 2021 roku w położonej w jej granicach gminie Hpruso znaleziono około 35 zwęglonych ciał.

Institute for Strategy and Policy szacuje, że na przestrzeni ostatnich 21 miesięcy od przejęcia władzy w Birmy przez wojsko, do 2 listopada 2022 roku ponad 1,6 mln ludzi zostało zmuszonych do ucieczki przed konfliktem w regionach Sagaing, Magway, Bago, Chin i Kayah.

Organizacja Human Rights Watch wezwała rządy uczestniczące w azjatyckich szczytach regionalnych o poparcie surowszych sankcji wobec birmańskiej junty, która dopuszcza się „powszechnych i systematycznych nadużyć” od czasu przejęcia władzy w lutym 2021 roku. Birmańska junta, na czele z głównodowodzącym generałem Min Aung Hlaingiem, znajduje się w coraz większej izolacji międzynarodowej. Wśród niewielu partnerów na których może liczyć reżim wojskowy za granicą znajduje się Rosja, której rząd nie wahał się zapewnić dostaw broni nawet po najkrwawszych atakach na birmańskich obywateli. W specjalnej paradzie z okazji Dnia Sił Zbrojnych Birmy w marcu 2021 roku wziął udział rosyjski wiceminister obrony Aleksander Fomin. Kilku rosyjskich pilotów zademonstrowało wówczas nowe myśliwce zakupione przez juntę.

Zamach stanu okazał się doskonałą okazją dla kradzieży, czyniąc z junty wojskowej największego dewelopera w kraju. Stało się to możliwe dzięki prawu, które umożliwia konfiskatę nieruchomości osobom oskarżonym o przynależność do grup

terrorystycznych. Za takie organizacje uchodzą w oczach centralnej władzy Rząd Jedności Narodowej, Komitet Reprezentantów Pyidaungsu Hluttaw (Crpha) i Ludowe Siły Obronne (PDF).

SZWEDZKI SĄD NAJWYŻSZY TWIERDZI, ŻE PROCES BYŁEGO DYREKTORA NAFTOWEGO ZE SZWAJCARII OSKARŻONEGO O DOMNIEMANE ZBRODNIĘ WOJENNE W SUDANIE MOŻE BYĆ KONTYNUOWANY

Szwedzki Sąd Najwyższy w czwartek 10 października 2022 roku orzekł, że proces Alexa Schneitera, obywatela Szwajcarii i byłego dyrektora generalnego szwedzkiej firmy Lundin Oil może toczyć się przed szwedzkimi sądami. Schneiter jest oskarżony o domniemane zbrodnie wojenne w Sudanie. Chociaż Lundin Oil jest szwedzką firmą, to Schneiter twierdzi, że nie może być sądzony w Szwecji, ponieważ nie jest ani obywatelem ani mieszkańcem Szwecji. Wniosek szwajcarskiego obywatela został odrzucony już wcześniej przez Sąd Rejonowy, Sąd Apelacyjny i Prokuraturę Generalną Szwecji.

Sąd Najwyższy Szwecji zgodził się z rozstrzygnięciami sądów niższej instancji. Uznał, że rzekome zbrodnie Schneitera podlegają „uniwersalnej jurysdykcji”, która pozwala każdemu być ściganemu w dowolnym miejscu na świecie pod pewnymi szczególnymi warunkami jak np. poważnych przestępstw międzynarodowych. Sędzia Johan Danelius stwierdził, że „fakt, iż pozwany nie mieszka w Szwecji nie stanowi przeszkody dla szwedzkiej jurysdykcji, pod warunkiem, że powiązania ze Szwecją pod innymi względami są wystarczające”. Sprawa karna będzie teraz kontynuowana w Sądzie Rejonowym w Sztokholmie [16].

W listopadzie 2021 roku Schneiter i Ian Lundin, prezes zarządu

Lundin Oil, zostali formalnie oskarżeni o pomocnictwo w zbrodniach wojennych w latach 1999-2003 na obszarze dzisiejszego Sudanu Południowego. Szwedzkie śledztwo rozpoczęło się po raporcie European Coalition on Oil in Sudan z 2010 roku. W dokumencie stwierdzono, że działalność Lundin Oil wywołała wojnę domową, która doprowadziła do śmierci tysięcy ludzi, przymusowego przesiedlenia prawie 200 tysięcy osób oraz licznych przypadków porwań, gwałtów i tortur. Lundin Oil od początku stanowczo odrzuca wszelkie oskarżenia.

Postępowanie dotyczy wydarzeń w obszarze zwanym „Blokem 5A” położonego na obszarze południowej części ówczesnego Sudanu. Lundin Oil zażądał w 1999 roku, aby siły rządowe w Chartumie i sprzymierzone z nim milicje zapewniły firmie bezpieczeństwo w tym obszarze, wiedząc zgodnie z aktem oskarżenia, że pociągnie to za sobą użycie śmiertelnej siły i rozpali konflikt. Od ogłoszenia niepodległości przez Sudan Południowy ziemie objęte tą koncesją znajdują się od 2011 roku w jego granicach. Lundin OIL obecnie znajdujący się w trakcie reorganizacji pod nowym szyldem jako „Orrön Energy” prowadzi stronę internetową, na łamach której zapewnia o swojej niewinności.

ŁAMANIE WOLNOŚCI SŁOWA I DZIAŁALNOŚCI POLITYCZNEJ W WIETNAMIE

W obiegowym przekonaniu łamanie wolności słowa i tłumienie wszelkiej opozycji pozostaje specyficznym uwarunkowaniem chińskiego systemu politycznego. Wszechogarniająca władza chińskiej monopartii wdrażającej w aktualnej dobie narzędzia cyfrowej dyktatury przesłania nadużycia procesowe i polityczne dokonujące się w innych krajach Azji Południowo-Wschodniej. Przykładem w tym zakresie jest Wietnam, który posiada długi zapis postępowań procesowych wobec opozycyjnych organizacji, dziennikarzy i blogerów.

Jak informuje Radio Free Asia w listopadzie 2022 roku wietnamski sąd w prowincji Dong Nai skazał na kary bezwzględnego pozbawienia wolności małżeństwo. Nguyen Thai Hung dostał karę 4 lat więzienia, natomiast jego żona Thi Kim Hoang otrzymała karę 2,5 roku pozbawienia wolności. Przyczyną postępowania było prowadzenie kanału „Teeling the Truth TV” w serwisie Youtube, który miał prawie 40 tys. obserwujących i przynosił oskarżonym „nielegalne zyski” z reklam w wysokości 384 mln dongów, czyli 15,5 tys dolarów USD [17].

W akcie oskarżenia stwierdzono, że od czerwca 2020 roku do stycznia 2022 roku Hung przeprowadził na swoim kanale 21 dyskusji online, które zawierały treści „mówiące źle o partii [komunistycznej] i państwie, wypaczające politykę społeczno-ekonomiczną państwa, oczerniające partię i pozycję państwa”. Audycje te uderzały w liderów i zniekształcały wydarzenia w przestrzeni publicznej. Komentarze Hunga wygłaszane w filmach, z których każdy miał od 19 tys. do 56 tys. wyświetleń „spowodowały zamieszanie i zaniepokojenie ludzi oraz poważnie obraziły przywódców partii i państwa” – argumentowano dalej.

Hoang została oskarżona o „bycie osobą spokrewnioną i o udzielanie wsparcia” Hungowi poprzez zapewnienie zakwaterowania i umożliwienie mu korzystania z jej laptopa i konta bankowego. Hoang przyznała się do wymienionych czynów w sądzie, podczas gdy Hung oświadczył, że jest niewinny: transmitując rozmowy na Youtube korzystał z prawa do wolności słowa.

Wietnamskie małżeństwo prowadzące swoją działalność w sieci dołącza do wielu innych osób pozbawionych wolności w Wietnamie. Wśród nich jest Nguyen Tuong Thuy, 72-letni współzałożyciel Stowarzyszenia Niezależnych Dziennikarzy Wietnamu skazany na 11 lat więzienia za „propagandę przeciwko państwu”; poeta Tran Duc Thach, który został skazany na 12 lat więzienia pod zarzutem „działalności zmierzającej do obalenia rządu” a także pięciu członków Wietnamskiej Narodowej Koalicji Samostanowienia. Luu Van Vinh, Nguyen Van Duc Do, Tu Cong

Nghia, Nguyen Quoc Hoan i Phan Trung zostali oskarżeni o „działalność mającą na celu obalenie rządu” i po procesie w mieście Ho Chi Minh City w październiku 2018 roku usłyszeli wyroki od 8 do 15 lat pozbawienia wolności [18].

Tymczasem w listopadzie 2022 roku w dziesiątym roku swojego uwięzienia zmarł Phan Van Thu. 74-letni Thu, był założycielem buddyjskiej grupy religijnej An Dan Dai Dao, odsiadującym wyrok dożywocia w ośrodku zatrzymań Gia Trung w południowej prowincji Gia Lai [19].

Założona w 1969 roku An Dan Dai Dao działała legalnie w Republice Wietnamu, ale została zakazana, a jej członkowie zaczęli być prześladowani po przejęciu rządów w 1975 roku przez komunistów. Zwolennicy organizacji oskarżanej o bycie sektą chcieli stworzyć nową utopię, w której nauka, natura i ludzkość byłyby harmonijnie równoważone. W ramach swojej działalności organizowali konferencje, i rozdawali ulotki. Projekt 88 prowadzony przez An Dan Dai Dao opowiadał się za wolnością słowa i swobodami demokratycznym w Wietnamie. W szczytowym okresie grupa posiadała 14 świątyń, setki mnichów i tysiące wyznawców. Wszystko zostało zaprzepaszczone gdy organizacja została zdelegalizowana, a jej członkowie zostali zmuszeni do ukrywania się.

Poszukując przystani dla swojej grupy Phan Van Thu zbudował obszar ekoturystyczny Da Bia w prowincji Phu Yen w południowo-centralnym regionie kraju. W lutym 2012 roku policja dokonała nalotu na teren i aresztowała Thu wraz z około 25 osobami pod zarzutem „prowadzenia działalności mającej na celu obalenie rządu” oraz „nielegalnego posiadania, używania i sprzedaży materiałów wybuchowych”. Thu usłyszał wyrok dożywocia w 2013 roku, a 21 innych osób kary od 10 do 17 lat pozbawienia wolności.

TRWA OKRUTNY HANDEL MAKAKAMI

Wzrost liczby makaków usuwanych ze środowiska naturalnego i przekazywanych następnie do laboratoriów badawczych stanowi poważne zagrożenie dla obecnie zagrożonych gatunków tej małpy. Claire Colley w artykule „Inside the cruel macaque trade” przywołuje scenę opisaną przez działaczy z organizacji Actions for Primates: „Niemowlę makaka rozpaczliwie czepia się swej matki za ogon. Wrzucone do worków lub zapakowane w skrzynie makaki tłoczą się razem. Niechciany samiec makaka jest bity, podcina mu się gardło i wyrzuca jako odpad” [20].

W 2021 roku rząd Indonezji przywrócił chwytnie i eksport makaków na sprzedaż do laboratoriów badawczych, co walnie przyczyniło się do wzrostu liczby naczelnych odławianych w środowisku naturalnym i przekazywanych następnie do laboratoriów badawczych. Międzynarodowe Towarzystwo Prymatologiczne opisując dokonujący się proceder jako „warty miliardy dolarów handel będący głównym zagrożeniem dla ochrony naczelnych”, wzywa branżę do zaprzestania wykorzystywania dzikich małp, w tym ich krwi i części ciała.

W latach 2008-2009 z Azji i Mauritiusu wyeksportowano 450 tysięcy żywych makaków długoogoniastych, z czego ponad 50 tysięcy z nich pochwycono jako małpy żyjące na wolności. Dane pokazują, że z Azji wyeksportowano również ponad 700 tysięcy „okazów”, w tym krew, tkanki i części ciała nieznaney liczby makaków, co wskazuje, że rzeczywista liczba zniewolonych lub zgładzonych małp może być znacznie wyższa. Stany Zjednoczone, największy na świecie importer naczelnych do badań zwiększa swój udział w tym procederze. Przykładowo podczas gdy w 2019 roku z Kambodży do USA wywieziono 174 makaki, to w 2020 roku było to już 2285 małp tego gatunku.

Stany Zjednoczone są jedynym krajem, który importuje dzikie makaki od 2014 roku. Embargo na eksport makaków długoogoniastych z Chin w czasie „pandemii koronawirusa”

doprowadziło do wzrostu eksportu dzikich i hodowanych makaków długoogoniastych z krajów takich jak Mauritius i Kambodża, a także do wznowienia handlu z Indonezją, Laosem i Filipinami. Dla porównania począwszy od listopada 2022 roku Unia Europejska wprowadziła zakaz importu dzikich małp i ich potomstwa w celach badawczych powołując się na dobrostan zwierząt, zdrowie i problemy etyczne wynikające z ich łapania.

W lipcu 2022 roku Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody (IUCN) ogłosiła, że status ochrony makaków długoogoniastych został zmieniony z poziomu „wrażliwy” na „zagrożony”.

ULICZNE PSY Z KATMANDU – CZCZONE ZZA DNIA, STRASZONE NOCĄ

Soni Awale na łamach „Nepali Times” wyraziła troskę o los nepalskich psów, które w ciągu jednego dnia w roku są szczególnie czczone i pielęgnowane, lecz jeszcze tej samej doby, przeżywają duży stres. W tym ostatnim względzie ich stres przypomina doświadczenia z nocy sylwestrowej znane czworonogom europejskim.



„To znowu ta pora roku, kiedy my Nepalczycy czcimy różnych członków królestwa zwierząt. Krowy, wrony, byki i psy – każde z tych zwierząt ma poświęcony dzień w tym tygodniu” – pisze Soni Awale. W dniu Kukur Tihar, który w 2022 roku przypadł na 24 października ludzie czczą psy, aby zadowolić boga śmierci Yamę. Z tej okazji głowy psów zdobione są tilaką, a na ich szyje zawieszają się girlandy z kwiatów.

Zdaniem Soni Awale jest jednak w tym sporo hipokryzji: „Jak na ironię, tego samego wieczoru, kiedy są czczone, straszemy psy petardami. Nasi futrzani przyjaciele są w szoku, niektórzy przemierzają duże odległości aby uciec przed hałasem. Niektórzy z nich nigdy potem już nie wracają do swoich domów”.

Zgadza się z nią Sneha Shrestha, działaczka na rzecz praw zwierząt: „Mamy tu naprawdę złą praktykę, czcimy psy rano i straszymy je w nocy”.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Źródło: WolneMedia.net

PRZYPISY

[1] Sydney Allen, „Coca-Cola, the world’s largest plastic polluter, is sponsoring COP27. Here’s why that’s a problem”, <https://globalvoices.org/2022/11/03/coca-cola-the-worlds-largest-plastic-polluter-is-sponsoring-cop27-heres-why-thats-a-problem/>

[2] Kredyty węglowe, certyfikaty uprawniające do emisji dwutlenku węgla mające w domyśle zapewnić kompensację emisji CO₂, w celu osiągnięcia neutralności węglowej. Zob. „Kredyty węglowe – jak Unia Europejska ogranicza emisje gazów cieplarnianych”, <https://przemyslisorodowisko.pl/kredyty-weglowe-jak-unia-europejska-ogranicza-emisje-gazow-cieplarnianych/>

[3] „S’offrir des terres du Niger pour des crédits carbone: le nouveau greenwashing qui prend de l’ampleur en Afrique”, <https://grain.org/fr/article/6906-s-offrir-des-terres-du-niger-pour-des-credits-carbone-le-nouveau-greenwashing-qui-prend-de-l-ampleur-en-afrique>

[4] Global Voices Lusofonia, „Portugal apologizes for colonial massacre in Mozambique”, <https://globalvoices.org/2022/10/03/portugal-apologizes-for-colonial-massacre-in-mozambique/>

[5] „Desculpas por massacre de Wiriamu é um passo, mas precisamos de descolonizar a história”, <https://www.esquerda.net/artigo/desculpas-por-massacre-de-wiriamu-e-um-passo-mas-precisamos-de-descolonizar-historia/82700>

[6] „Internet censorship laws advance worldwide”, <https://countervortex.org/blog/internet-censorship-laws-advance-worldwide/>

[7] Hamid Yazdan Panah, „Iranian protest crackdown targets ethnic minorities”, <https://globalvoices.org/2022/10/10/iranian-protest-crackdown-targets-ethnic-minorities/>

[8] „Wizyta Prezydenta z Małżonką w Republice Senegal”, <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/senegal,58409>; „Prezydent odwiedzi Nigerię, Wybrzeże Kości Słoniowej i Senegal. Znamy szczegóły wizyty”, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1410429%2Cprezydent-odwiedzi-nigerie-wybrzeze-kosci-sloniowej-i-senegal-znamy>

[9] „US climate envoy cautions against long-term gas projects in Africa”, <https://furtherafrica.com/2022/09/21/us-climate-envoy-kerry-cautions-against-long-term-gas-projects-in-africa/>; <https://www.aljazeera.com/news/2022/9/16/us-climate-envoy-cautions-against-long-term-gas-projects-in-africa>; James Woudhuysen, „John Kerry’s climate colonialism”, <https://www.spiked-online.com/2022/09/26/john-kerrys-climate-colonialism/>

[10] Brett Wilkins, „Progressives Demand Biden Increase Pressure on Saudis to End Yemen Atrocities”, <https://www.commondreams.org/news/2022/11/22/progressives-demand-biden-increase-pressure-saudis-end-yemen-atrocities>

[11] Gabriela Moncau, „Somos os guardiões invisíveis da floresta”: três mil quilombolas se reúnem em Brasília”, <https://www.biodiversidadla.org/Noticias/Somos-os-guardioes-invisiveis-da-floresta-tres-mil-quilombolas-se-reunem-em-Brasilia>

[12] Medea Benjamin, „Nicolas Davies: Negotiations Still the Only Way Forward to End Ukraine War”,

https://www.democracynow.org/2022/10/12/code_pink_war_in_ukraine_making

[13] Bill Weinberg, „Ukraine: anarchists reject Moscow propaganda”, <https://countervortex.org/blog/ukraine-anarchists-reject-moscow-propaganda/>; „Leftists” outside Ukraine are used to listening only to people from Moscow: Interview with anarcho-syndicalists in Eastern Ukraine”, <https://freedomnews.org.uk/2022/10/04/leftists-outside-ukraine-are-used-to-listening-only-to-people-from-moscow-interview-with-rkas-anarcho-syndicalists-in-eastern-ukraine/>

[14] Jacky Habib, „Ces Kenyans réclament justice pour leurs terres volées sous la colonisation”, <https://www.vice.com/fr/article/wxn45x/ces-kenyans-reclament-justice-pour-leurs-terres-volees-sous-la-colonisation>

[15] „Guerillas harass paramilitaries in Burma”, <https://countervortex.org/blog/guerillas-harass-paramilitaries-in-burma/>; „Stronger together: Myanmar, Russia parade military relationship”, <https://www.aljazeera.com/news/2022/3/27/holdstronger-together-myanmarrussiaparademilitary-relationship>; „NUG Accuses Myanmar Junta of Committing Crimes Against Humanity”, <https://www.irrawaddy.com/news/burma/nug-accuses-myanmar-junta-of-committing-crimes-against-humanity.html>; „Doctor says victims of Karenni State massacre ‘murdered in cruelest, most inhumane manner’”, <https://www.myanmar-now.org/en/news/doctor-says-victims-of-karenni-state-massacre-murdered-in-cruelest-most-inhumane-manner>; „Nearly 800 properties seized by junta over alleged ties to armed resistance”, <https://www.rfa.org/english/news/myanmar/properties-11222022171501.html>

[16] Aisling Shiels, „Sweden top court says trial of former Swiss oil CEO for alleged war crimes in Sudan may proceed”

<https://www.jurist.org/news/2022/11/trial-of-former-swiss-ceo-for-alleged-war-crimes-in-sudan-may-proceed-sweden-supreme-court-rules/>

[17] „Vietnamese court sentences couple to jail for YouTube channel content”,
<https://www.rfa.org/english/news/vietnam/youtube-content-11222022173854.html>

[18] „RFA blogger Nguyen Tuong Thuy honored with Vietnam human rights award”,
<https://www.rfa.org/english/news/vietnam/thuy-human-rights-award-11212022222932.html>

[19] „Vietnamese founder of outlawed Buddhist sect dies in prison”,
<https://www.rfa.org/english/news/vietnam/phan-van-thu-11212022172546.html>

[20] Claire Colley, „Inside the cruel macaque trade”,
<https://theecologist.org/2022/aug/31/inside-cruel-macaque-trade>

[21] Nepali Times, „Kathmandu’s street-smart dogs – worshipped for a day”,
<https://globalvoices.org/2022/10/30/kathmandus-street-smart-dogs-worshipped-for-a-day/bsp;>